

Wstąpiłem do „Solidarności”, związku, który działa w mojej jednostce straży pożarnej. Związek zawodowy pomaga nam, strażakom, w jednoczeniu się, tak jak jednoczą nas wspólne akcje. Związek zawodowy nam pomaga, taka jest jego rola i tego powinniśmy się trzymać - powiedział „Tygodnikowi Solidarność” złoty medalista z Soczi Zbigniew Bródka.

Zresztą strażacy, jeżeli za coś się biorą, to robią to skutecznie - przypominam, że w naszym corocznym konkursie na najbardziej „uzwiązkowiony” zakład pracy wygrała w 2013 roku organizacja zakładowa z Powiatowej Komendy Państwowej Straży Pożarnej z Kościerzyny, w której do „Solidarności” należy ponad 80 procent załogi, a w pozostałych komendach powiatowych z reguły uzwiązkowienie przekracza 50 procent. Dzięki temu - mówią sami strażacy - dowództwo jednostek musi prowadzić z nami dialog.

Nie każdy oczywiście ma zaszczyt służyć w jednostkach straży pożarnej. Nie przeszkadza to jednak sportowym osobowościom wspierać solidarnościowych idei - niedawno miałem okazję w internecie obejrzeć zdjęcie rodziny Radwańskich - Agnieszki, Urszuli i ich ojca - wszyscy w koszulkach z logo naszego Związku. Na marginesie warto dodać, że Radwańska jest chyba jedyną tenisistką z czołowej dziesiątki światowego rankingu, która odprowadza podatki w swoim kraju, a nie w raju podatkowym typu księstwo Monako. Nie trzeba dodawać, że nie są to kwoty małe... Sensację wzbudził kilka lat temu młodzieżowy mistrz świata w zawodowym boksie - Damian Jonak, który w każdej swojej walce prezentuje się z logo „S” i niemal na każdym kroku podkreśla przynależność do „Solidarności”. Nie dotyczy to tylko obecnych sportowców i olimpijczyków - warto przypomnieć, że członkiem „Solidarności” „od zawsze” jest brązowy medalista z Rzymu (1960), niestrudzony organizator gdańskiego Maratonu Solidarności - Kazimierz Zimny, a od lat kolarski wyścig „Solidarności i Olimpijczyków” organizuje srebrny i brązowy medalista olimpijski w kolarstwie z Montrealu - Mieczysław Nowicki. Często idzie to zresztą w parze z publicznym okazywaniem swoich poglądów na takie kwestie jak wiara czy patriotyzm. Warto o tym mówić, bowiem we współczesnej polskiej rzeczywistości przeżegnanie się przed skokiem, stwierdzenie: „kocham Polskę”, czy też przyznanie się do przynależności do NSZZ „Solidarność” są, jeżeli nie wyśmiewane, to w każdym razie pomijane wymownym milczeniem, a w domniemaniu - politycznie niepoprawne. Powoduje to już bardzo widoczną i zaawansowaną erozję autorytetów i wartości. A od tego już tylko krok do erozji społeczeństwa i państwa.

Jacek Rybicki